

# Kuryer Poznański.

Nr. 16.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 19 stycznia 1884.

Josef Smut z Poznania.

Rok XIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołożeniem odpowiadającego portum. — Biuro redakcyi przy Placu Wilhelmowskim Nr. 13 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze, w drukarni Jarosława Leitgeb'a. — Ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycji jako też u pp. R. M. Osse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubee, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Hava Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmioładowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

## Poznań, 18 stycznia.

(Dominujące stanowisko kwestyi egipskiej; usiłowania niemieckie wciągnięcia Francji do spraw egipskiej; krytyka egipskiej polityki Anglii ze strony prasy francuskiej; niezadowolone rządu angielskiego z ministerstwa Nubara paszy i postępy armii fałszywego proroka w Sudanie. — Nieprzyjazne usposobienie republikanów hiszpańskich względem Niemiec. — Misy Muktara paszy do Rzymu. — Zatury patriarchy ekumenicznego z Portą, audyencya egzarchy bułgarskiej u sultana i nieufność pomiędzy Bułgarami a Grecami.)

Kwestya egipska, czyli jasniej mówiąc, stosunek Anglii do Egiptu i połączenia z nim sprawa ewakuacyi Sudanu, poczyna obecnie dominować nad wszystkimi innymi sprawami międzynarodowego znaczenia. Że zaś główne moi akcyi dyplomatycznej trzyma w swém ręku kierownik polityki niemieckiej, przeto też punktu ciężkości kwestyi egipskiej szukać należy w Berlinie, z kąd dochodzą nas głosy dziennikarskie, które świadczą niewątpliwie, że zatarg ten, rozgrywający się dotąd pomiędzy Anglią, Egiptem i Sudaniem, wchodzi w zakres widoków kanclerza niemieckiego i ma mu posłużyć jako nowy pionek na szachownicy dyplomatycznej. Inspirowana prasa berlińska występuje dziś jakby na komendę z rozmaitemi artykułami i dowodzi w nich, że kwestya egipska poczyna nabierać charakteru międzynarodowego, że więc nie tylko Anglia, ale cała Europa ma prawo dołożyć ręki do jej rozwiązania. „Post“ zamieszcza artykuł p. t. „Francia i Egipt“ i wykazuje w nim prawa Francji do Egiptu, a „N. Pr. Ztg.“ w artykule p. n. „Anglia i Egipt“ wywodzi, że Anglia, nie mogąc sama zażegnać groźącego Europie niebezpieczeństwa ze strony świata mahometańskiego, będzie nolens volens zmuszona zaapelować do pomocy całej Europy. Sprawa ta była poruszana z Berlina i w zagranicznych gazetach. „Morning Post“ dowiadyuje się od swego korespondenta berlińskiego, że rząd niemiecki, który dotychczas zachowywał głębokie milczenie, zabrał teraz po raz pierwszy głos; miał on radzić Anglii, ażeby we wszystkich kwestiach, dotyczących Egiptu, działała w ścisłym porozumieniu z Portą. Z Paryża odbiera znów „National-Zeitung“ następującą ciekawą korespondencyą: „Pomyślnie dla Francji załatwienie dwóch międzynarodowych zatargów przypisują w tutejszych dobrze informowanych kołach wpływowi Niemiec. Francuski ambasador przy Kwirynale, p. Decrais, donosił z Rzymu tudzież (do Paryża), że Francya zawiążeła do kancelarii niemieckiej, że Włochy uczynili zadość jej żądania i zgodzili się na zniesienie tak zw. kapitulacyi w Tunisie. I w sprawie zatargu hiszpańskiego francuskiego, wywołanego znaną aferą ambasadora francuskiego Michelsa, zawiążeła Francya Niemcom, że nie przyszło do zatargu.“ — Inspirowana prasa pruska chwali widocznie wzmiankę w Francuzów, że Niemcy bardzo przychylnie względem nich są usposobione, i że jak w innych sprawach, tak i w kwestyi egipskiej stanęłyby po stronie Francji. Czy to podarki Danaów przyjmą Francuzi bona fide, nie chcemy przesądzać, ale jak dziś rzeczy stoją, okazują oni wielką chęć wmięszania się do spraw egipskich. Inspirowana prasa francuska dowodzi, że kwestya egipska nie może być stanowczo załatwiona bez udziału Francji. Prasa ta idzie w swych zapędach tak daleko, że poczyna drażnić Anglików i szydzić z ich uzdolnienia do polityki kolonialnej. „Sprawy kolonialne Francji — tak wywodzi dzienniki francuskie — przybierają teraz daleko pomyślniejszy obrót, niż sprawy kolonialne Anglii. Protektorat francuski coraz bardziej wzmacnia się w Tunisie. W Senegalu zawarto właśnie nowy traktat na korzyść Francji. Pan Brazza pracuje z powodzeniem w Kongo. Na Madagaskarze bliskim jest zawarcie pokój korzystny dla Francji, bo zapewniający jej posiadanie ważnych pod względem strategicznym i handlowym wybrzeży północnych. W Tonkinie także są Francuzi panami sytuacji. Tymczasem Anglicy mają coraz więcej kłopotów w Egipcie i nieustanne trudności w Transwaalu. Niezdolni własnymi siłami bronić Egiptu, Anglicy narzucają mu politykę zrzeczenia się ważnych prowincyi i rząd egipski wolał podać się do dymisyi, niż przyjąć taką politykę. Naczelnik nowego gabinetu egipskiego, Nubar pasza, ma wiele zdolności, ale z pewnością nie jest w stanie ocalić Egiptu. Położenie nad Nilem jest zbyt niebezpieczne, a rozprężenie zbyt wielkie. Niebezpieczeństwa zewnętrzne i wewnętrzne mnożą się z dniem każdym. Za wszystko zaś to odpowiedzialną jest Anglia, bo ona przecież zapowiedziała Europie, że sama chce przywrócić porządek w Egipcie. I teraz słusznie zapytuje Europa Anglię, co uczyniła i co czyni zamysła. Jeżeli w Kairze mianowani będą ministrowie angielscy, znaczy to protektorat, i nawet aneksya. To jednak nie może się stać bez poprzedniego porozumienia się z Europą. Z drugiej strony mahdi szybko postępuje naprzód i należy rychło rozpocząć przeciw niemu działania. Do tego zaś potrzeba wojska i pieniędzy. Postępów mahdiego nie powstrzyma się, oddając mu Chartum. Zaiste, położenie prawdziwie nieszcześnie dla Egiptu! A gabinet angielski ludził się nadzieją, że może wkrótce wycofać swoje wojska z Egiptu lub przynajmniej zmniejszyć korpus okupacyjny! O jednym i o drugim nie ma dziś już mowy.“

Tak piszą dzienniki francuskie o sukcesach polityki angielskiej w Egipcie i, przynajmniej, mają wiele słusznego. Sam rząd angielski przekonuje się dziś, że grubych dopuścił się błędów w Egipcie, a pomiędzy innymi i tego, że zwał gabinet Szeryfa paszy i ster rządów oddał ministerstwu Nubara paszy. Rząd angielski podejrzewa nowego prezesa gabinetu o intrygi z sultanem i po części o tajemne porozumienie z Francją, któreby

mogło pokrzyżować zamiary Anglii. Prasa angielska pomawia Nubara paszę o usiłowanie przywrócenia francusko-angielskiej kontroli w Egipcie. W tym celu, tak brzmi opinia angielska, będzie Nubar pasza wicherzył pomiędzy Anglią a Francją, byle utrzymać się na stanowisku. Prasa angielska przynajmniej, że wpływ francuski nad Nilem wzmacnia się i stać się może z czasem groźnym dla polityki angielskiej. Do gabinetu egipskiego pod nowym prezesem wszedł już jeden Francuz, Barrois, w charakterze podsekretarza stanu, a prócz tego ma inny jeszcze Francuz otrzymać wyższe stanowisko w administracyi. — W Sudanie tymczasem zapuszcza fałszywy prorok coraz szersze zagony. W dniu wczorajszym otrzymał wice-król od jenerałego gubernatora Sudanu depezę, donoszącą, że powstańcy odcieśli odwrót załogom egipskim w prowincyi Sennari że zatałowali przepławę Nilem przez zatopienie okrętów w rzecze.

Wczorajszy telegram biura Wolffa, zdający sprawę z środowego posiedzenia hiszpańskiej Izby deputowanych opuścił, zapewne z rozmysłem, część mowy, jaką wygłosił Castellar. Przywódca republikanów odpowiadając na wywody byłego ministra spraw zagranicznych, p. Armijo de la Vega, zaczął osobę cesarza Niemiec, i mówiąc o podróży króla Alfonsa do Niemiec, stawiał mu za przykład zachowanie się króla Wiktora Emanuela, który nie przyjął nominacyi na honorowego oficera, podając za powód, iż nie mógłby odwzajemnić się za tę łaskę, gdyż we Włoszech nie ma oficerów honorowych. Castellar dodał w końcu, że pułk ulanów pruskich, których honorowym szefem jest król Alfons, splądrował zamek królowy Izabelli, położony w okolicy Paryża.

Korespondent carogrodzki „Daily News“ wyjaśnia dziś misję Muktara paszy do Rzymu. Donosi on, że dyplomata ten turecki otrzymał rozkaz zawarcia z Ojcem św. konkordatu, wskutek czego mógłby następnie zostać zamianowany turecki ambasador przy Watykanie. — Wiadomość tę podajemy naturalnie z zastrzeżeniem, i to tym więcej, że o podobnej misyi Muktara paszy milczą katolickie dzienniki rzymskie.

Zatury patriarchy carogrodzkiego z Portą coraz więcej się zatury. — Patriarcha i synod wystosowali podobno memoriał do reprezentantów mocarstw zagranicznych. W piśmie tym przedstawione są pobudki dymisyi; powiedziano w nim, że jeżeli prawa patriarchatu nie będą szanowane przez Portę, to patriarcha nie cofnie swęj dymisyi. — Natomiast bierze pomyślny obrót zatarg Porty z egzarchą bułgarskim. Egzarcha miał — jak donosi „Polit. Corresp.“ — audyencyą u sultana, który go bardzo serdecznie przyjął i wyraził życzenie, ażeby osiadł w Carogrodzie, i obiecał rozwiązać kwestya biskupów bułgarskich w Macedonii w duchu sprawiedliwości dla narodowych i religijnych interesów Bułgarii. Ta manifestacya sultana miała — jak twierdzi korespondent „Polit. Corresp.“ — wzmocnić znacznie stanowisko egzarchy bułgarskiego. Według twierdzeń tego egzarchy patriarcha ekumeniczny dla tego tylko sprzeciwia się podziałowi stolic według liczby ludności, że Grecy, przewidując upadek państwa otomańskiego, mają zamiar zająć Macedonią, Tracją, Epir i resztę Tesalii jako swą własność. Przeciwnie patriarcha grecki oskarża Bułgarów, że na drodze kno-wań religijnych chcą przywrócić Bułgarię w granicach traktatu z San Stefano. W kołach greckich przyjęcie egzarchy bułgarskiego u sultana sprawiło bardzo złe wrażenie i nowe wzbudziło obawy.

\* **Pisma liberalne**, wprawione w ruch wiadomością o rokowaniach rządu pruskiego ze Stolicą Apostolską w sprawie nominacyi koadjutora dla Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Jego Eminencyi księdza Kardynała Ledóchowskiego donoszą, iż rząd pruski na tę godność zaproponował dawniejszego Biskupa polowego, Namzannowskiego, obecnie w Oliwie i ks. prałata Assmanna, proboszcza przy kościele św. Jadwigi w Berlinie. „Germanii“, jak pisaliśmy wczoraj, doniósł korespondent rzymski, że dotychczas w sprawie koadjutora gnieźnieńsko-poznańskiego nie nastąpiło porozumienie między Stolicą św. a rządem pruskim. Ojciec św. nie godzi się według korespondenta na nastąpienie tej wielkiej ofiary przedź, dopóki nie nastąpi organiczna rewizya ustaw majowych, i dopóki rząd nie przywróci Kościołowi swobodnego wykonywania władzy biskupiej i wolności wychowywania młodzieży duchownej.

Źródło nasze, na mocy którego podaliśmy naszą ostatnią wiadomość z Rzymu, nie wspomina wcale o dwóch wyżej wymienionych kandydaturach.

## Katolicka gazeta szkolna.

Przed nowym rokiem zapowiedziała katolicka nakładowa księgarnia Goerlicha we Wrocławiu wydawnictwo katolickiej gazety szkolnej dla północnych Niemiec, uzasadniając potrzebę takiej publikacyi tym, iż podczas gdy w południowych Niemczech kilka jest tego rodzaju wydawnictw, nie masz w północnej części cesarstwa, z wyjątkiem jednej jedyniej, w Głogowie 8 razy rocznie wydawaną, żadnej gazetki szkolnej.

W programie tej nowej publikacyi wyszczególnym w artykule wstępnym, czytaliśmy pomiędzy innymi:

„Zachodzi w pierwszej linii pytanie, jakimi środkami cel ten osiągnąć można? Jeżeli treścią i jądrem katolickiej pedagogiki ma być przywrócenie chrześcijańskiego charakteru naszemu społeczeństwu, które pod niejednym względem stało się lupem nowoczesnego pogaństwa — wtedy ta pedagogika katolicka musi jako główny cel swój uważać jawne działanie przeciw tym usiłowaniom, przez które się wciela przedchrześcijański, pogański system wychowania, nie widzący w człowieku jednostki, tylko część całości, która przez narodowe i izolowane wychowanie przygotowana być ma do odpowiedniego wnieścia w owę całość.“

Przeciw takim usiłowaniom winna chrześcijańska działalność nauczycielska reagować; jej obowiązkiem jest wystąpić

- 1) w obronie świętych praw rodziny, w której tkwi korzeń wszelkiego wychowania;
- 2) w obronie praw szkoły, która z tego korzenia ma wyhodować kwiat i owoc;
- 3) w obronie praw Kościoła, pod którego wskazówkami i zarządem te kwiaty i owoce mają się stać korzystnymi dla ludzkości i to tak dla jednostki, jako też dla państwa.“

Zaden choćby najbystrzejszy prokurator, nie znalazłby w tym ustępie nic karygodnego, bo przewodnia idea pogańskiego wszechwładnego państwa, jak u. p. Sparty, uważająca dzieci za numer państwowego inwentarza i uzurpująca sobie ze szkodą rodziny i Kościoła wyłączny nadzór i nieokreślone prawo dysponowania wychowaniem dziecka, nie jest i nie może być ideałem chrześcijańskiej edukacyi.

Bardzo słusznie tedy redakcyja zwróciła uwagę na to, że nie tylko państwo jako takie, ale także rodzina, gmina szkolna i Kościół, mają i muszą być uwzględnione co do kierunku wychowania.

Królewskiej rejencyi wrocławskiej kierunek i zasady tej nowej katolickiej gazetki szkolnej widocznie się nie podobały, skoro pod dniem 29 grudnia wysłała do wszystkich inspektorów powiatowych obwodu rejencyjnego wrocławskiego — następujący okólnik:

„Cel i zadanie pisma tego wyszczególnione są w artykule wstępnym (pag. 2) w którym chrześcijańskie i katolickie wychowanie — jakim służyć chcą wydawcy — stawia w diametralnym przeciwieństwie do narodowego wychowania, potępionego tutaj jako wcale nie przedchrześcijańskiego, pogańskiego systemu wychowania.“

„Publiczna szkoła ludowa w Prusach, będąca według powszechnego prawa krajowego (Landrechtu) instytucją państwową, a według ustawy o nadzorze szkolnym z dnia 11 marca 1872 tylko nadzorem państwa podlega, opiera się w całym urzędzeniu swojem na tym przypuszczeniu, że narodowo-patriotyczne wychowanie z jednej, a chrześcijańskie, czy to katolickie czy ewangelickie wychowanie z drugiej strony, nie stoją do siebie w przeciwieństwie. Szkoła ludowa zawiążeła dotychczasowe bliogie następstwa swego działania szczęśliwemu połączeniu, w jakim te dwa główne punkta zapatrywania się znajdują, dzięki chlubnym dziejom Ojczyzny. Mamy to zaufanie do katolickich nauczycieli obwodu rejencyjnego, iż przejęci natchnioną miłością do króla i Ojczyzny, którą zaszczepiają w sercach młodzieży świętym ich jest obowiązkiem — zdala trzymać się będą od przedsięwzięcia, które tak widocznie postępuje ten obowiązek wychowawczy młodzieży, że się w obec niej wywiązuje końcowym dodatkiem: „iż jak się samo przez się rozumie, z katolickiego wychowania płynąć musi zmysł dobrego poddanego, objawiający się w posłuszeństwie, subordynacyi i panowaniu nad sobą samym.“

W ten sposób rejencya wrocławska zakazała po prostu nauczycielom abonowania czasopisma „Kathol. Schul Ztg.“ raz dla tego, że pismo to nie jest dość prusko-patriotycznym, powtóre, że zdaniem jego rodzina i Kościół również mają głos przy decyzji co do kierunku wychowania młodzieży.

Mimo że głos ten rodziny i szkoły jest konstytucyjnie poręczony, mimo że wolność zdania i swoboda obrony swych przekonań jest w państwie pruskim prawnie zagwarantowana, nie wolno nauczycielom wrocławskiego obwodu rejencyjnego trzymać i popierać pisma, które jak najgłodniej z zapatrywaniem Kościoła zdanie o szkole wypowiada, i najwyraźniej dodaje, iż obowiązkiem szkoły jest wychowywać ludzi posłusznych prawu, uznających niezbędną w społeczeństwie gradacyą towarzyską, umiejącą nad sobą panować!

Nakładze, p. Goerlich, zamierza w drodze zażalenia wystąpić przeciw temu rozporządzeniu rejencyjnemu, a posłowie z centrum nie ośmielają — jak słycać — ująć się za panem Goerlich i za zasadami katolickiej pedagogiki.

Wychowanie religijne i narodowe powinno się wzajemnie uzupełniać, — to jest niezawodnie wielką prawdą i godną uznania maksymą. Atoli jeżeli wychowanie narodowe wyrodi się w absolutny kult wszechwładzy państwa i jego każdorazowego kierunku, jeżeli jedynym paragrafem tego nowego kodeksu „narodowego“ wychowania będzie, „pamiętać chłopcze, iż najpierwszym i jedynym Bogiem, któremu kłaniać się będziesz — jest państwo“, — wtedy niepodobniestwem jest, iżby takie „narodowe“ wychowanie pozostać mogło w zgodzie i harmonii z wychowaniem religijnym, czy to katolickim, czy też protestanckim.

Mimo zakazów i trudności, zachowanie idei wszechwładzy państwa w szkolnictwie ludowym zawsze znajdzie

przeciwników, a zasada katolicka, nakazująca w jedności uszanować i uwzględnić jej odrębne właściwości i warunki, jej język, narodowość i religiję, musi w końcu wywalczyć sobie zwycięstwo.

## Sprawy sejmowe.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 17 stycznia.

Izba poselska ukończyła dziś nareszcie obrady nad projektami podatkowymi. Przywódcą centrum poseł Windthorst, który z dniem dzisiejszym kończy 72 rok życia, zasiadł na krześle, przyozdobionem kwiatami i wieńcami. Marszałek Koeller zagajając posiedzenie, zawiadamia Izbę, że poseł Kropp (narodowo-liberal) umarł zeszłej nocy.

W sprawie projektów podatkowych zabiera głos dr. Kropatschek. Mówca konstatuje, że pomiędzy stronnictwem liberalnym a prasą liberalną zachodzą zasadnicze różnice zapatrywań w sprawie podatkowej, która Izbę teraz zajmuje; różnice owe odnoszą się mianowicie do kwestyi opodatkowania własności ziemskiej. Mówcy wszystkich prawie frakcyi liberalnych wypowiedzieli w Izbie zdanie wręcz przeciwnie temu, które dzienniki od kilku już tygodni wygłaszały. Jest to dobry znak. Mówca rozdzielił się następnie nad poszczególne przepisy projektu; oświadcza się za przyjęciem obowiązku osobistych deklaracyi i zwolnieniem trzeciej i czwartej klasy od podatku dochodowego: przy cém wyraża nadzieję, że komisya obmyśli ściśle i jasne przepisy, które dołączone do niniejszej ustawy, zapewnią klasom niższym, zwolnionym od opłaty podatków, prawa ich wyborcze nieukrócone. W dalszym toku krytykuje mówca wywody posła Richtera, jako niezgodne z dotychczasowymi zapatrywaniami jego i ze stanowiskiem, jakie przywódca postępów w sprawach finansowych i podatkowych zwykł zajmować. Zresztą p. Richter sam siebie zbijał i nie umiał w argumentacyach swoich zachować najprostszych reguł ściśleści a konsekwentnej logiki. Kiedy bowiem na jednym miejscu p. Richter twierdził, że podatek świeży żadnych nie przyniesie korzyści kalecie państwowej, w kilka chwil później wręcz przeciwnie wygłosił twierdzenie i dowodził, że nadwyżki dochodu nie można wcale obliczyć. Mówca gorąco przemawia za tēm, żeby sprawę przedłożoną od razu ubić, — odkładać jej ad calendas graecas lub do czasu, kiedy rząd będzie mógł wygotować projekt do ustawy o podatkach komunalnych, byłoby niepraktycznym. Prawo komisji szacunkowej i porządek ich pozostanie ten sam, co był dotychczas. Przeciwnicy projektu powiadają, że kapitał wyniesie się za granicę; — ale dokądże pójdzie? Podatek, nałożony na rentę, jest zbyt drobny, a żeby kapitaliści i właściciele papierów wartościowych dla tego odważali się na manipulacje tak niebezpieczne. Kwestyi, jak użyć dochodów z podatków nowych, z góry zdecydować lub na mocy osobnej ustawy uregulować z razu niepodobna. Stronnictwa liberalne same to uznają.

Komisarz rządowy Burghardt. W kwestyi praw wyborczych i komunalnych rząd niewątpliwie przechrzył się na stronę tych, którzy sprawą tą szczerze i na serio się zajmują. Bankierów od podatków uwolnił nie można żadną miarą bez krzywdy innych zawodów. Oponenci zwalczali także zbyt namiętnie i zupełnie niesłusznie przepis, żądający, żeby chlebowodawcy sami donosili władzom, ile każdy z ich robotników pobiera płacy lub tygodniowo zarabia; przepis ów rozszerza tylko w bardzo drobnej mierze dotychczasowe kompetencye władz, normujących wysokość podatków dla osób pojedynczych. Gdybyśmy usunęli podatek procederowy, natenczas podatek, nałożony na kapitał i renty, okazałyby się czezą tylko formalnością, bo kapitalista potrzebowałby tylko zawiadomić władzę, że się zajmie jakimśbądź rzemiosłem lub procederem i tēm samym zwolniłby się od wszystkich podatków. Obowiązek deklaracyi należy ściśle określić; dotychczas sprawa ta była bardzo niejasna. W sferach administracyjnych powszechną jest opinia, że co najmniej 4 procent wszystkich deklaracyi, a tēm samem też uchwał, przyjętych w komisji szacunkowej na podstawie tychże deklaracyi, nie zgadza się z rzeczywistością. Rządowi nie chodzi tu wcale o powiększenie dochodów swoich, lecz o sprawiedliwe rozdzielenie ciężaru podatkowego.

Posel Bachum oświadcza się przeciwko niektórym przepisom projektu, a mianowicie przeciw przedawnieniu po upływie lat dziesięciu pretensyi fiskusowych. Mówca obawia się, że ustawa niniejsza, przez Izbę przyjęta, mimo wszystkich przyrzeczeń i pięknych słów reprezentantów rządowych, w konsekwencyi niekoniecznie korzystnie wpłynie na swobodę w wykonywaniu praw wyborczych dla klas zwolnionych od podatku. We wszystkich prawie miastach średnich, liczących do 17 tysięcy mieszkańców, mieliśmy dotychczas w pierwszej klasie jednego tylko wyborcę; — jest to skutek środków, jakich używano w komisji szacunkowej. Mówca wyraża nadzieję, że komisya będzie umiała usunąć z projektu wszelkie niedostatki i niedogodności, które teraz bezwarunkowo jego przyjęcie utrudniają lub wręcz uniemożliwiają.

Posel Cremer (Teltow) zwraca się przeciw Richtero-wi, który krytykując projekt rządowy, dowcipnie był zauważył, że płaszczyk, którym p. minister okrył projekt, jest szczerpy i krótki. Pan Cremer zauważa, że paletot polityczny, którym p. Richter się okrywa, jest tak wyszarpany i obdarty, że cały składa się tylko jeszcze z dziurek do guziczków. (Wesołość). Potrzeba tych wła-

nie ludzi opodatkować, którzy nieruchomego majątku może wcale, a ruchomości mało tylko posiadają, ale za to pobierają rocznie pewne a obfite dochody ze swoich rent i papierów wartościowych. Mówca oskarża następnie liberalów, którzy w komisji szacunkowej zasiadają, że na konserwatywnych obywateli daleko znaczniejsze nakładają podatki, aniżeli na liberalnych współwyznawców. Na stwierdzenie zarzutu przyciąga mówca trzy przypadki, które zasły w Berlinie, gdzie konserwatyści większymi niż słusznie obłożono podatkami, skoro niebacznie zdradzili przekonania swe konserwatywne. Na lewicy odzwyczajają się głosy, żądające, żeby mówca nazwiskami udowodnił twierdzenia swoje. Pan Cremer odpowiada, że tego uczynić nie może, nie chcąc tym właśnie osobom więcej jeszcze zaszkodzić, bierze jednak odpowiedzialność za to, co powiedział, na siebie. Na lewicy raz jeszcze występują ze stanowczym żądaniem, żeby mówca pewnie wymienił nazwiska, ponieważ inaczej niepodobna słuszności jego zarzutów stwierdzić.

Marszałek prosi, żeby mówcy nie przerywano. Poseł Cremer wylicza następnie jeszcze cały szereg przypadków podobnego rodzaju, które w Berlinie miejsce miały. W końcu oświadcza się mówca za przekazaniem projektu komisji osobnej.

Poseł Rickert spodziewa się, że konserwatyści nie solidaryzują się z Cremerem, który nie przytoczył żadnych wyraźnych i jasnych dowodów, zaczął urzędniczo, zarzucając im stronniczość i niesumienność. Ale sprawa nie skończona; liberalni zmuszają p. Cremera, żeby nazwiska pewnie wymienił. Zresztą nietylko konserwatyści, ale postępców także podwyższono w podatkach, i tak np. posła Zelle o trzy od razu stopnie. W dalszym toku rozwiódł się mówca nad projektem przedłożonym, który jego zdaniem obliczony jest na ograniczenie praw, przysługujących na mocy konstytucji Izbie poselskiej. Ulg lub ułatwień projekt żadnych nie zawiera, nawet dla tych nie, którym pomoc nieść zamierzano. Projekt mniejszy sporządzili urzędnicy, których polityczna dążność i zapatrywania wręcz się sprzeciwiają przekonaniom większości nietylko Izby, ale narodu także; i zdawno przeto, że utwór ich nie zdoła pozyskać placet Izby. Deklaracja p. ministra w sprawie klauzuli Frankensteinowa mówcą żąda miarę nie zadowalnia; zawiody dawniej już uroczystsze nawet oświadczenia i przyrzeczenia, wygłoszone przy stole ministeryalnym. — Wśród głośniejszych wybuchów wesołości na ławach prawicy żądał mówca, żeby nareszcie przyjęto „politykę uczciwą“ i przepowiadał, że konserwatyści przedź czy później przepadną ze swą polityką socyalną a historia wycisnie na czołe ich piętno „prawdziwych demagogów“.

W końcu powstał p. minister skarbu Scholz i w dłuższym przemówieniu zbijał zarzuty liberalnych mówców a mianowicie posła Rickerta.

Następuje liczny szereg uwag osobistych, po których występującemu Izba prawie jednogłośnie przekazuje projekt do ustaw podatkowych komisji, złożonej z 28 członków.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia stanie wniosek Reichenspergera o przywrócenie §§ 15, 16 i 18 konstytucji.

## KORRESPONDENCJE KURJERA POZNANSKIEGO.

Z pod Leszna, 16 stycznia.

(Pismo p. prokuratora w języku polskim. — Nieprzyjemowanie księży do dozoru szkolnego. — Szkoła w Goniembiach.)

Pierwszy prokurator sądu ziemianckiego w Lesznie idąc niezawodnie w ślad swego kolegi poznańskiego, utworzył komitet i zwoluje ludzi wpływowych na posiedzeniu

## Listy Filipa II. do córek.

Zaostrzona ciekawość, mnożąca za dni naszych wydmawstwa poufnej treści, lubująca się w niedyskrecjach pośmiertnych, sięga niekiedy i w odległe wieki, aby z pod kurzawy czasu wydobyć jakąś poświadczenie, pozwalające domagać się serca u szpizowych postaci przeszłości. A ztąd zmieniają się nieraz sądy i zdania o niejednym zagadkowym charakterze: im pełniejszy blask nań rzuci słońce prawdy, tym sprawiedliwsza ocena pozwala zmierzyć wartość człowieka, zamgloną nieraz namiętnościami społecznymi. Takiego zapóźnionego sprawiedliwosci wymiaru doznał się za dni naszych Filip II; historyk jego panowania pan Forneron, żeby tylko największego wspomnieć, rozproszył już w części cienie z umysłu przez niewiarygodnych dziejopisów nagromadzone w około tej poplewnej i wyniosłej postaci. Lepiej jeszcze mu się przysłużył p. Gachard, belgijski historyk i wydawca całego szeregu źródłowych dokumentów i wiadomości o czasach Karola V i Filipa II. Szczęśliwy traf, a raczej instynkt wytrawny naprowadził go na nowe a cenne odkrycie, któremu obecnie przychodzi się z szerszą dzielnią publicznością. W archiwum turyńskim udało mu się odnaleźć listy Filipa II do córek, wiele mu drogich infantek Izabeli i Katarzyny, urzędzonych z trzeciej żony królewskiej, Elżbiety królowej francuskiej, siostry naszego Wależysza. Infantki te wyszły obie za mąż, Izabela za arcyksięcia Alberta, któremu wniosła posagiem Niderlandy, Katarzyna zaś posługując księcia sabaudzkiego, Karola Emanuela, i dla tego to listy królewskie odnalazły się w archiwum turyńskim, zachowane tamże przywiązaniem córki. Wydawca zakreślił nam w kilku słowach losy obu infantek: Katarzyna młodo umarła, ukochana i opłakana przez małżonka, Izabela dopomagała mężowi w sprawowaniu rządów, przyczyniła się do uspokojenia i podniesienia zniszczonej długimi wojnami krainy, i nareszcie odwoławszy, sama przez długie lata sterowała państwem niderlandzkim, zasługując sobie na powszechne błogosławieństwo i ogólną wdzięczność swych ludów. Korrespondencja atoli Filipa II nie sięga owych lat późniejszych, obejmuje zaledwie okres dwuletni, 1581—1582; podczas przedłużonego pobytu monarchy w Portugalii, którą prawem dziedzictwa i oręża świeżo był zaważał. Infantka Izabela miała wtedy zaledwie rok piętnasty, jej siostra czternasty zaczynała. Listy te przedstawiają nam zupełnie innego Filipa II, aniżeli go wyobrażała nasza twórczość, w ślad protestanckich historyków. Niknie ponura postać dziejowa, występuje natomiast tliwy i troskliwy ojciec, dobry pan, czujna głowa rodziny. — Każdy list kończy się formułką: „Niech was Bóg strzeże tak, jak tego pragnie wasz dobry ojciec.“ Mimo zajęć rozlicznych pisuje często i długo do córek, nawzajem cieszny się ich listami, szuka rozrywki i odpocznienia w tej rodzinnej korespondencji. Tęsknota za dziećmi wciąż prześwieca wraz z życzeniem jak najprędszego połączenia. „Możecie wierzyć zaprawdę, iż pragnę was wrócić oglądać, jako i braci waszych. Oby Bóg tak rzeczy obrócił, iżby się

wspierania wypuszczonych na wolność więźniów. Rozesłał nawet i do księży w powiecie zaproszenie do wzięcia udziału w tej sprawie i to w polskim języku. Jaka tutaj uderzająca nielogiczność! Księża przez rząd za niedolnych uznani do należenia do dozoru szkolnego, potrzebni są w oczach prokuratora do opiekowania się zbrodniarzami i to w czasie, kiedy istnieją prawa, skazujące księży za wypełnianie świętych swych obowiązków kapłańskich, na koleżeństwo ze zbrodniarzami po więzieniach!

W Osieczce wybrano dwa razy jednogłośnie księdza Leszczyńskiego na członka do dozoru szkolnego, rejencya dwa razy unieważniła ten wybór, nie podawszy wcale powodu żadnego, tylko sama obrała jednego z obywateli tamtejszych. Czy i tutaj jaki urzędowy berycht grał rolę? Wobec takich faktów niech się panowie prokuratorzy nie dziwią, że księża w ich dobrych chęciach wspierać ich nie mogą.

W Goniembiach stara się rejencya o sprowadzenie drugiego nauczyciela do szkoły, w tym celu postanowiła przepierzyć lokal szkolny.

Berlin, 17 stycznia.

(Wpływ wniosków podatkowych na wybory.)  
Artykuł 71 konstytucji orzeka, że prawybórców, w stosunku do płaconych przez nich bezpośrednich podatków państwowych, na 3 oddziały dzielić należy, tak, że na każdy oddział przypadnie jedna trzecia całkowitej sumy podatków wszystkich prawybórców. Każdy oddział wybiera osobno jedną trzecią mających się obrać wyborców. (Jak wiadomo na 250 dusz wybierany bywa jeden wyborca). Oddział pierwszy składa się z tych wyborców, na których przypadają najwyższe kwoty aż do wysokości 1/3 całkowitej sumy podatkowej. W oddziale drugim pomieszczeni są ci prawybórcy, na których przypadają niższe kwoty aż do 2/3 całkowitej sumy podatkowej. Trzecia klasa nakoniec tworzy się z najniższej opodatkowanych prawybórców, na których pozostała 1/3 sumy ogólnej podatków przypada. Jest tedy jasno jak na dłoni, że jeśli niższe klasy podatkujących odpań, albo jeśli niższe zostaną zmniejszone, a wyższe jeszcze podwyższone, to wtedy część pewna dawniejszych wyborców prawo wybierania, albo zupełnie utraci, albo w przypadku zmniejszenia sumy podatkowej ku dół, albo też podwyższenia w górę, prawo do wyborów w klasach biedniejszych mieszkańców o tyle mieć będzie mniej znaczenia, że jednatrzecia podatków ponoszonych przez trzecią klasę się zmniejszy, a suma 1/3 podatków drugiej klasy, a przedewszystkiem pierwszej klasy się zwiększy.

Skutkiem tego orzeka już prawo z 25 maja 1873, które zniósło podatek klasyczny dla tych, których dochód roczny nie wynosił 140 talarów, że i ci mają być pociążeni do podatków komunalnych, którzy od podatków państwowych zostali zwolnieni o tyle, że tylko ogółem pół talara płacili. Prawo zeszluzoczne, znosząc istniejące wówczas jeszcze obydwie najniższe klasy podatku klasycznego, postanowiło, że, we względzie prawa do wyborów i zarazem we względzie mającego nadal istnieć komunalnego opodatkowania, dotychczasowy census podatkowy nadal ma być zatrzymany — a zatem tu jak i w trzeciej klasie ze względu na wybory zatrzymane iluzyjny census — a że ten census z dawniejszym się równał, przeto nie nastąpiła zmiana na gorzej w uprawnieniu do wyborów. Gdyby zatem nowy wniosek podatkowy nie więcej nie proponował, jak tylko proste zniesienie obecnie istniejących obudwóch najniższych klas podatkowych, to wtedy zupełnie, jak w roku zeszłym, można by postąpić i pozostawić census dotychczasowy jako iluzyjny, podług którego normowaneby być mogło prawo do wyborów. Wniosek ustanawia też

to mogło stać równie prędko, jak tego się spodziewam. Każde zastąpienie dziatek wprawia go w niepokój gorączkowy. I tak np. infantka Katarzyna i młodsze rodzeństwo jej na ospę chorowała. Oto czuły list, pisany po ich wyzdrowieniu do infantki:

„Z Lizbon, 3 stycznia 1588.

Możesz sobie wystawić radość, jaką mi list twój sprawił, skoro był mi dowodem powrotu tak przeziemnie upragnionego do zdrowia. To też obfite składałem dzięki Bogu nie tylko, że ciebie, brata i siostrzyczkę wyleczył pozwolił, ale i za wszystko, co dla was w tym czasie uczynił. Siostra wasza i hrabia donoszą mi, że śladów nie zostanie ci żadnych, to jest dziurek, bo o inne bać się nie warto. Lękano się tylko, aby ich trochę koło nosa nie było, skoro jeszcze się tam skóra nie wygoiła, ale ufam, że i to minie. Musiałas o tym nie wiedzieć, skoro nie wspominasz mi wcale. Nie znać zresztą choroby na piśmie twojem, które jest dobrą, a nawet lepszą, aniżeli dawniej bywało, przynajmniej treści więcej w twym liście. To wszystko płynie zapewne z radości wyzdrowienia. Przypuszczam, że się już siostra twoja z tobą połączyła. Musiałas czuć się nader osamotnioną bez niej w ciągu twój choroby. Ze zaś jeszcze jesteś osłabioną i dłuższe czytanie mogłoby cię zmęczyć, nie dodaję nic więcej. Niech was Bóg ma w Swój opiece.“

Rozdzielono bowiem obie siostry w czasie zarazy, która nie dotknęła pięknej infantki Izabeli. W następnym liście król raduje się wiadomością, że córki jego już są razem, że Katarzynie dozwolono wstąpić na wieża, gdzie mieszkała Izabela. Niemienni zaleca rekonwalescencje ruch i czynność konieczną. „Jeśli jeszcze na dół zostajesz, trzeba abyś codziennie chodziła na wieżę, gdzie ci będzie lepiej, zwłaszcza w dni pogodne. Przechadzaj się i po mojem mieszkaniu.“

Wyszkolenie swych dzieci, a zwłaszcza syna, i zdala nie przestaje zajmować umysł monarchy. Raz np. przesyła wskazówki dotyczące nauki pisania, przesyła listy malowane, które syn ma wypełniać, „ale potrochu, tak, aby się zbytecznie nie męczył.“

Na innym miejscu pisze: „Donosicie mi, że wasz brat lepiej był czytał, gdyby sobie więcej zadawał pracy: zachęcajcie go do niej, ażeby, gdy za taską Bożą do Madrytu powróce, umiał już dobrze czytać i pisać imię; powiedzcie mu, że skoro pisać potrafi, przysył mi kalamazur indyjski.“ Sztuki piękne nie były suadź zaniebane w wychowaniu infantów. „Siostra moja pokazała mi list od waszego brata i malowidło konia, które mu się lepiej udało od jego poprzednich robót. Powtórzcie mu to, dodając, że mam tu książki z obrazkami, które mu za powrotem przywiezę.“ Gdy zaś ta sama siostra, cesarzowa Maryja, wdowa po Maksymilianie II, przysyła mu portret syna, Filip II pisze: „Moja siostra gani ten portret, mówi, że brat wasz jest piękniejszy, aniżeli go malarz przedstawił. Mnie się zdało, że musiał wyrosnąć, ale nie lepiej wygląda, jak dawniej. Chciałbym was wszystkich widzieć, zamiast patrzeć tylko na wasze portrety.“

Co chwila król dzieciom posyła podarki, kwiaty, owoce. Raz obdarza ich różańcami z odpustami: „Dajcie jeden

podobną iluzyjną skalę, ale normuje ją na podstawie zniżenia podatkowego, które jedynie na niekorzystny niższych klas wyborczych wypaść musi. W ten sposób bowiem straciłby najwidoczniej znaczenie uprawnienia do wyborów prawybórcy trzeciej klasy przez ową posunięcie ku dół i rzuca komisji, której wnioski te dziś oddano, będzie stosowne ku obronie prawa tego poczynić kroki.

Były poseł z centrum, Nitsche, w którego miejsce wstąpił Huene, jedynie przez biuro telegraficzne Wolffa usmiercony został; poseł ten żyje dotychczas, chociaż jest niezdrowy.

## NIEMCY.

\* Berlin, 17 stycznia. „Schlesische Ztg.“ pisze: „W berlińskich sferach politycznych opowiadają sobie, że ksiądz Kardynał Hohenlohe przedź czy później jednak mianowany zostanie nuncyuszem papieskim przy dworze berlińskim.“ „Schles. Ztg.“ zamieszczając powyższą facecyjkę, pospiesza w tej samej chwili z oświadczeniem, że w prawdziwość jej nie wierzy.

— Stronictwo konserwatywne zamierza jutro, jak „Kreuztg.“ donosi, skoro będą się miały rozpocząć obrady nad znany wniosek Reichenspergera postawić ze swęj strony umotywowany wniosek o zmianę porządku dziennego. Wniosek ten na wczorajszym posiedzeniu frakcyjnym zreagowano i niebawem też do biura sejmowego odesłano.

— Tajny, wyższy radca rejencyjny H. Wagener zamieszcza w dziele swém „Erlebtes. Memoiren aus der Zeit von 1848—1866 und von 1873 bis jetzt.“ niektóre listy kanclerza niemieckiego, które dotychczas drukami nie zostały ogłoszone. Pomiędzy innymi czytamy w liście dzisiejszego kanclerza Niemiec, datowanym ze Schoenhausen pod dniem 10 czerwca 1850, następujący, drastyczny ustęp, traktujący o biurokracji niemieckiej, który tu oryginalnie przytaczamy:

„Die Bureaukratie aber ist krebsfrässiger Haupt und Gliedern; nur ihr Magen ist gesund und die Gesetz-Exermente, welche sie von sich gibt, sind der natürlichste Dreck von der Welt. Mit dieser Bureaukratie, inclusive Richterstand, können wir eine Presserfassung haben wie die Engel; sie hilft uns doch nicht durch den Sumpf. Mit schlechten Gesetzen und guten Beamten (Richtern) lässt sich immer noch regieren; bei schlechten Beamten aber helfen uns die besten Gesetze nichts.“

— W pierwszym, monasterskim okręgu wyborczym wybrano wczoraj posem do sejm pruskiego 90 głosami konserwatystę, sędziego Weihe z Teklenburga. Kandydat centrum, baron Heeremann, odebrał 75 głosów.

## ROSYA.

\* Ksiądz Senczykowski istotnie jest w Taszkencie, jak o tym donosiły dzienniki rosyjskie. Obecnie są już nawet korespondencje donoszące o poświęceniu w tym odległym mieście kaplicy rzymsko-katolickiej. Do „Nowosti“ piszą, że uroczystość poświęcenia tej kaplicy odbyła się bardzo skromnie 8 (20) grudnia r. z. Poświęcenie to miało miejsce wskutek inicjatywy generał-gubernatora Czerniajewa, który wskazał, iż w kraju turkiestańskim jest bardzo znaczna liczba katolików, którzy dla braku księdza zostają bardzo długo bez spowiedzi, dzieci są niechrzczone, a zmarłych grzebią bez duchownego. Wszystko to skłoniło generała Czerniajewa do żądania u władz wyższych duchownego

katolickiego dla kraju turkiestańskiego. Posłano księdza Senczykowskiego, który w języku rosyjskim (!) odczytał ewangelię i przemawiał do swych nowych parafian.

— Korespondent „National Ztg.“ z Petersburga stwierdza także, że „wypadek“ cara z sań stoi w łączności z zamachem na niego skierowanym, i że o prawdziwym stanie rzeczy powiadomieni zostali cesarzewicz austriacki i niemiecki, oraz królowa Wiktorja. W Gatozynie odkryto formalny spiszek z zamiarem zamordowania cara i carewicy. Aresztowano wiele osób. Przy tej sposobności znaleziono wiele listów, z których wynika, iż rosyjscy nihilisci stoją w związku z członkami anarchistycznych stronnictw w Anglii i różnych krajach.

— Minister komunikacji zamysła o ddać budowę kolei batalionem kolejowym i to w celu oszczędności. Generał Annefinkow, szef kolejowych spraw wojskowych, otrzyma niebawem rozkaz wybudowania 300 wiorst długiej kolei. Z Kijowa donoszą, że celem ukończenia budowy rozpoczętej w roku zeszłym kolei poleskiej, ma być z początkiem kwietnia wysłany batalion kolejowy z Kijowa, z Rygi i z Warszawy. Bataliony te mają ukończyć swe prace do 1 października.

— Hrabia Herbert Bismarck przybył w środę do Petersburga.

## FRANCYA

\* Paryż, 17 stycznia. Położenie robotników we Francji zaczyna być bardzo smutne. W Créuzot wydano 1500 włoskich robotników z powodu braku roboty; stagnacja w pracy zaczyna być wielką, najprzód padają ofiarą cudzoziemcy. — Z Frougemont, w dep. Wogezów donoszą, iż 1500 tkaczy wydano z warsztatów z powodu braku zamówień. Poprzednio ofiarowano robotnikom zniżenie płacy o 5 pct., a gdy na to zgodzić się nie chcieli, wydano ich z warsztatów. W warsztatach tkackich Valentin w Provenchères zaprzestano z tych samych powodów roboty.

W Paryżu odbyło się przed kilku dniami zebranie robotników nie mających zajęcia, na którym powzięto bardzo groźne uchwały. Deputacja innej grupy robotników, nie chcąc się łączyć z tą anarchiczną partją, wysłała do posłów skrajnej lewicy deputację z prośbą o zajęcie się sprawą robotników.

Dep. Langlois wystąpił z interpelacją, domagającą się wyjaśnień co do ekonomicznego położenia kraju, przy czem i sprawę robotników paryskich poruszyć miano. Rozprawy te toczy się mają według uchwał komisji petycyjnej i marszałka Izby dnia 24 stycznia.

„Temps“ twierdzi, że przemysł parzycki nie znajduje się bynajmniej w stadium przesilenia — że przemysłowcy parzyccy mają więcej zatrudnienia niż w roku zeszłym, że owa agitacja jest jedynie dziełem kilku figurantów, którzy w niej widzą swój interes.

Telegram parzycki z dnia dzisiejszego donosi, że bezrobocie doróżarki, marsylskich majtków i palaczy nieco się zmniejszyło.

Nam się zdaje, że „Temps“ zbyt różowo zapatruje się na położenie przemysłu — i że bieda pomiędzy robotnikami jest wielką.

— Dnia 15 b. m. odbyło się w kościele św. Augustyna żałobne nabożeństwo za spokój duszy cesarza Napoleona III. Bonapartystów było około 1000. Fiołków sprzedano przed kościołem wiele — zresztą nie naszło nadzwyczajnego.

— W szpitalach paryskich bawią się teraz nie tyle chorzy, ile raczej dozórcy i dozórki — bardzo wesoło. Dnia 12 bm. w nocy, w szpitalu

dowu okazuje się dobroliwym, a nawet lęklwym wobec stariej Magdaleny lub kamerdynera Morata. Wyrozumieli na ich kaprysy, bo się ich gniewów, wspomina często w swych listach do infantek, zwłaszcza starą Magdalę, najczęściej z dodatkami: „Magdalena znow się na mnie pogiewała, bo ją złać musiałam.“ W innym liście pisze: „Magdalena, o ile mi się zdaje, już nie jest tak na mnie zła, ale chora od jakiegoś czasu, zażyła lekarstwo, i otdąd w bardzo złym jest humorze. Wczoraj się tu pojawiła, zeszarała, słaba, głucha, schorzała, w smutnym doprawdy stanie. Pochodzi to ztąd, że pije, i z tej przyczyny rada nie mieć zięcia przy sobie.“ Stara sługa nieraz sama do infantek pisze, częściej król o niej donosi: „Magdalena jest przy mnie w tej chwili i prosi, abym napisał, że wolałaby z wami zostawać, a nie listownie słać wam wiadomości. Ja ją przesładuję, że choć jej nogi drgają na odgłos muzyki, nie może już tańczyć, bo się za prędko zmęczy.“ Filip dosadnio maluje postać stariej Hiszpanki, która rwie się jeszcze do tańca, pali do walk byków, a zmęczona wrażeń, każdą przyjemność odchorować musi. „Po walce byków Magdalena znow chorowała, dwa razy krew jej puszczono. Dziś już lepiej, przywlokła się tu, ale źle i mierznie wygląda. Twierdzi, że nie ma smaku do wina, co złym u niej znakiem. Tak mi się wydawała osłabioną, że chyba ją jakiś powód niezwykły przyprowadził, bo w ogóle szybko zwykła do zdrowia powracać. Dzwigną ją może podarki mój siostry i siostrzyczki, które, wedle niemieckiego zwyczaju, z okazji puszczania krwi Magdaleni przysłały jej złoty łańcuszek i naramiennik.“ Zdaje się, iż w Niemczech był obyczaj obdarzania prezentami osoby, którym krwi utoczono. W innym liście król znow wspomina staruszkę: „Magdalena chciała do was pisać, ale jej dotąd nie widać. Nie wiem, co jej było ostatnimi dniami, podobnie znacznego. Przypuszczam jednak, że temu wino było może początkiem. Dopiero miałbym biedę, gdyby wiedział co tu do was piszę.“

Ale i Morata używał i nadużywał przywileju gderania na swego pana. „Morata już zdrowy, dotąd jednak go nie ma. Nieraz mi polecał, abym wam jego pokłony przesyłał, ale tak były one długie i rozwlekłe, że wolałem o nich zamilczeć. Nie trzeba, aby się o tym dowiedział, bo go to byłoby się gniewać. Niekiedy daję mu o was wiadomości. To wszystko, aby go ująć i aby nie gderał na mnie, co mu się często zdarza, nie wiem, jak będzie po tej chorobie.“

Ta dwuletnia korespondencja całkiem więc nieznaną historię wraca Filipa. Ztąd jej nadzwyczajne znaczenie podniesione wybornie napisanym wstępem p. Gachard, który nie przeceniając doniosłości swego odkrycia w archiwum turyńskim, słusznie w tym przyczynku historycznym upomina truje źródło światła i prawdy, pozwalające zbadać psychologiczne zagadnienia sfinksowego charakteru Filipa II.

św. Ludwika, dano nawet teatralne przedstawienie ze śpiewami, tańcami i muzyką; za opłatą wpuszczano także gości. Halaśliwo to przedstawienie trwało do 2 po północy. Treści sztuki powtarzać nie możemy; kreacja przedstawienia była smrodliwa różnymi słabościami, kłóciw, oraz wyszydzenie śmieci i raj. W sali anatomicznej, udekorowanej trumnami i trupami, przed jedną z takich trumien pijany sługa kliniki śpiewał ohydny jakąś piosenkę. Nawet „Voltaire“ — potępia ten obrzający spektakl szpitalny.

### WŁOCHY.

\* „Moniteur de Rome“ z dnia wczorajszego (17 stycznia) donosi, iż rzekoma pogłoska berlińska o możebności zamianowania Kardynała Hohenzollerna na urząd nuncjusza w Berlinie — jest bezzasadna.

### TELEGRAMY.

Zagrzeb, 17 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przyjęło stronnictwo narodowe wnioski wydziału, dotyczące obstrzenia regulaminu obrad. Jeden z wniosków tych żąda, ażeby deputowany, który został wykluczony z obrad sejmu na przeciąg jednego tygodnia, nie mógł w razie nowego wykreślenia funkcjonować jako poseł podczas całej sesji, jako też nie mógł być obierany w tej samej kadencji sejmowej.

Stokholm, 17 stycznia. Dziś otwarty został parlament; król wygłosił mowę, w której zapowiedział kilka projektów do ustaw, dotyczących przeważnie zmiany podatków i obrony krajowej. Marszałkami i wice-marszałkami obrali sejm tych deputowanych, którzy już dawniej piastowali tę godność. Budżet na rok 1883 wykazuje przewyżkę w sumie 1.866.820 koron.

Wiedeń, 17 stycznia. W skutek ekscesów dnia 30 grudnia r. z. w kościele Favoriten we Wiedniu skazany został jeden robotnik na 4- i półroczną karę więzienia, a dwóch innych na 3- i półroczną.

### Ostatnie telegramy.

Madryt, 17 stycznia. Izba deputowanych przyjęła dziś 221 przeciw 128 głosom kontr projekt do mowy tronowej. Za projektem tym głosowali zwolennicy Sagasty, przeciw projektowi republikanie, konserwatyści i dynastyczna lewica. Gabinet pada się prawdopodobnie do dymisji, decyzyja nastąpi jutro.

### Towarzystwa i Spółki.

\* „Westa“, Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie. Prowizoryczne zestawienie rachunków „Westy“ za rok 1883 wykazuje, że ubiegły, a dziesiąty rok obrachunkowy był dla niej korzystny. Definitywny rezultat może być publikowany dopiero po wykończeniu obrachunków matematycznych rezerw i sprawdzeniu przez dotychczas organa. Według tymczasowego zestawienia pozyskała „Westa“ w r. z. 1206 nowych wniosków na 2,706,000 m. sumy zabezpieczonej; o 230 wniosków z sumą 697,350 m. więcej niż w roku poprzedzającym. Nowych polis wygotowano 962 na 2,090,100 m. sumy zabezpieczonej; więcej o 321 polis z sumą 859,884 m., niż w r. 1882. Stan prawomocnych zabezpieczeń podniósł się z końcem r. z. na 4674 polis a 9,788,658 m. sumy zabezpieczonej. Dochód ze składek doszedł z końcem r. z. do przeszło 323,000 m., a w stosunku do roku poprzedzającego powiększył się o przeszło 23,000 m. Dochód z procentów od gotowych funduszy wzrósł o 4685 m. Na wypłacie sum zabezpieczonych po zmarłych członkach zyskała „Westa“ w r. z. w stosunku do roku poprzedzającego 18,450 m., t. j. miała o tyle mniej do wypłacenia, niż w r. 1882. W ogólności zmarło w r. z. 48 członków, którzy byli zabezpieczeni na 85,200 m. Od początku istnienia t. j. od r. 1874 aż do końca r. 1883 wypłaciła „Westa“ razem po 285 zmarłych członków 526,252 marek sum zabezpieczonych. — Majątek własny Towarzystwa z wyłączeniem funduszu zakładowego doszedł z końcem r. z. do przeszło 600,000 marek, z których ulokowanych było 171,482 m. w poznańskich listach zastawnych, 124,000 m. na hipotekach pupilarnie pewnych i 65,228 m. na pożyczkach u członków na zastaw polis.

### KRONIKA

#### miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek dnia 18 stycznia.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał nauczycielowi Wilhelmowi Schulzowi w Chełmie orła właścicieli królewskiego orderu domowego Hohenzollernów.

\* **Dowiadujemy się** z wiarogodnego źródła, iż podana przez „Westpr. Volksblatt“, a następnie przez inne pisma powtórzona wiadomość, jakoby książdz profesor lic. Michalski miał przyjąć ofiarowaną sobie posadę nauczyciela religii w gimnazjum w Wałczu — jest zupełnie bezzasadną — i że książdz prof. Michalski nie o tym wie.

Wiadomość ta polega zapewne na tym, że przed półtora rokiem dopytywano się, czyby ks. Michalski rzeczonej posady nie przyjął — na co jednakże odmowną odebrał odpowiedź.

Szanowny książdz profesor od lat 10 pozbawiony urzędu regensa przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny, gdzie młodzież i koleży równym go otaczali szacunkiem i miłością, mężnie, wytrwale i z poddaniem się woli Bożej znosi przykre położenie, w jakie go walka kulturalna i nieszczytne jej następstwa wepchnęły.

\* **Teatr.** „Słomiany człowiek“, komedia w 3 aktach Jordana. P. Trapszo wybrał sobie na beneficis utwór sceniczny znanego autora „Wędrówek delegata“, drukowanych ongi w „Tygodniku ilustrowanym.“ Z ciekawością tedy podążają wczoraj publiczność do teatru, aby ujrzeć na scenie utwór znanego humorysty.

Kto jest ten „Słomiany człowiek“? Autor tłumaczy nam przez usta jednego z grających, Wątrobskiego, znaczenie tej nazwy. Jest to niemiecki „Strohmann“, człowiek, któremu się zdaje, że jest czynnikiem, że działa, pracuje samodzielnie, że jest czemś — gdy tymczasem jest on tylko maszynką w ręku innych, figurką posuwaną ręką

wprawną po szachownicy życia — jest on garścią stomy, niczem więcej. Piorunowicz, eks-urzędnik, emeryt, człowiek w gruncie rzeczy uczciwy, jest takim „człowiekiem słomianym“ — składa akcje nie swoje, głosuje nie znając sprawy, pali wyuczone mowy, rozprawia w myśl tego, co mu każą, należy do komisji rewizyjnych i podpisuje podpisując sobie papiery, nie myśląc wcale ich sprawdzić, — a wszystko to czyni z tępą wewnętrznie przekonaniem, że czyni samodzielnie. Zbytnią jego łatwowierność byłaby go doprowadziła do ruiny, gdyby go od niej nie wyratował uczciwy i rozumny młodzieniec, zakochany w jego córce; gdyby nie szczęśliwe przytrzymanie w ucieczce prawdziwego winowajcy, byłby stracił cały swój majątek i nieskalane dotąd swe imię.

Temat niewątpliwie dobry, ale widocznie humorysta nasz nie jest komedyjantem par excellence, że na scenie szczęśliwie się obracać nie umie. P. Jordan jest znakomitym humorystą, pyszynnym obserwatorem, satyrykiem bez żolci, z sercem na dłoni, z miłością dla społeczeństwa, niezachwiany nawet wtedy, gdy to społeczeństwo karci lub wydrwina, — ale nie jest, jak powiedzieliśmy, komedyjantem.

Brak widoczny w robocie scenicznej, nieumiejętność w wyszukiwaniu treści, niezręczność w zagmatwaniu wązłów i rozplątaniu nici, daje się uczuć na każdym prawie kroku. Znać nawet pewien brak oryginalności w postaciach szczegółowych. Słuchając „Słomianego człowieka“, doznaje się co chwila wrażenia, że to i owo już się gdzieś słyszało i widziało gdzieś. Pomimo tego wszystkiego trzeba przyznać, że sztukę wysłuchać można z przyjemnością i uciechy się serdecznie.

W ogóle wiec „Słomiany człowiek“ nie jest świetnym i trwałym nabytkiem dla literatury dramatycznej — ale niezmiernie miłym produktem scenicznym. Do powodzenia jego potrzebna jest dobra gra aktorów, a przedewszystkiem Piorunowicza, którego u nas przedstawił p. Trapszo. Imuśmy przyznać, że artysta ten wywiązał się z roli swój znakomicie — był istotnie „Strohmannem“ mimo wiedzy. Ta nieświadomość istotna, połączona z uczciwą dobrodusnością i podłożona jako tło charakteru, na którym dopiero rysują się najdelikatniej drobne próżności, złożyły się na bardzo udatną całość.

Z innych ról — granych w ogóle dobrze — wyróżnił się p. Siedlecki jako Wątrobski, nie zadowolony z nikogo i z niczego. Pan Bolesławski przedstawił nam pocięszną sylwetkę męża zredukowanego do zera. P. Janowski przy grze staroniej nie wyszukał jednak całego humoru nagromadzonego w figurze Krystalskiego. Gilewiczowa znalazła inteligentną przedstawicielkę w pani Serafińskiej; wreszcie panna Junoszwówna bardzo sympatycznie przedstawiła się w małżonkującej rolę córki państwa Piorunowiczów. Całość szła gładko i żwawo, a publiczność przyjmowała beneficjanta z niezwykłym zapamiętaniem.

Jutro w sobotę po raz pierwszy komedya Blizińskiego: Ciocia na wydaniu i komedya z francuzkiego: Treniś.

\* **Na rzecz czytelników ludowych.** Z przeniesienia 131 marek 74 fen. Dziś nadesłał ks. prob. Zingler z Zytowiecka 3 m. Razem 134 m. 74 fen.

\* **Na kościół w Biskupicach** otrzymaliśmy od ks. prob. Chojńskiego i parafian z Bydgoszczy 22 marki 6 fen.

\* **Dla biednych dzieci** Chwaliszewa złożone 120 m. 54 fen. wręczyliśmy komitetowi.

\* **Na Misję OO. Zmartwychwstańców w Bułgarii.** Z przeniesienia 258 marek 77 fen. Dziś nadesłał ks. prob. Chojński z Bydgoszczy od siebie i parafian 35 m. Razem 264 marek 77 fen.

\* **Na odbudowanie kościoła** zgorzałego w Nowej Dąbrówce. Z przeniesienia 515 marek 95 fen. Dziś otrzymaliśmy od ks. prob. Chojńskiego i parafian z Bydgoszczy 45 m. Razem 560 marek 95 fen.

\* **Na kościół w Samokleskach.** Z przeniesienia 276 marek 95 fen. Dziś nadesłał ks. prob. Chojński od siebie i parafian 35 m. Razem 311 marek 95 fen.

\* **Nauczyciel wyższy** tutejszego gimnazjum św. Maryi Magdaleny, pan dr. Wituski, otrzymał tytuł profesora.

\* **Walne zebranie** Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem (stare gimnazjum). Na porządku dziennym: sprawozdanie całego zarządu, wybór nowego zarządu i wnioski. — Bez względu na liczbę przybyłych członków walne zebranie będzie ważnym. Zarząd.

\* **Zwracamy uwagę** na zamieszczony dziś w piśmie naszym w dziale inseratów program koncertu profesora Joachima.

\* **W Wieleniu**, w powiecie babimojskim, poświęconą została w dniu 8 bm. szkoła katolicka dla dzieci ze wsi Wielenia i Osłonina, które dotychczas uczęszczały do szkoły w Kaszorzce.

\* **W niedzielę** dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 2 po południu odbędzie się wiec w Lubawie u Lilientala, na którym redaktor „Przyjaciela“ p. Ignacy Danielowski z Torunia, przedstawi petycję o naukę religii w języku ojczystym.

\* **We Wrześniu** według zapiszków urzędu stanu cywilnego urzędził się w roku zeszłym 223 dzieci, zmarło 148 osób i zawarto 43 kontraktów małżeńskie; — w okręgu wiejskim urodziło się 207 dzieci, zmarło 111 osób i zawarto 48 kontraktów małżeńskich.

\* **Na posiedzeniu** rady miejskiej w Żerkowie w dniu 14 b. m. wybrany został jednogłośnie burmistrzem sekretarz komisarza obwodowego Kafke.

\* **Administracyja** inspekcyj budowli powiatu krotoszyńskiego poruczone tymczasowo budowniczemu rejencyjnemu Vollmarowi z Jeleniejgóry.

\* **Na terytorium** dominium Piaski w powiecie krobskim znaleźli robotnicy zatrudnieni przy spuszczeniu drzewa, blaszaną rurkę, a nie wiedząc, co w niej się znajduje, usiłowali ją rozbić. Przy uderzeniu nastąpił wybuch, był to bowiem nabój dynamitowy. Jeden z robotników padł na miejscu trupem, a trzech otrzymało ciężkie rany, tak, iż wątpią o ich wyleczeniu.

\* **Towarzystwo** polskie katolickie w Berlinie obchodzi dnia 21 stycznia r. b. przy Niederwallstr. nr. 11, czterdziątą rocznicę swego istnienia, na którą szanownych Rodaków, zamieszkałych w Berlinie najmiej więcej zaprasza. Początek o godzinie 8 wieczorem. Rano o godzinie 8 i pół odbędzie się na intencyj Towarzystwa msza św. w kościele św. Jadwigi.

Zarząd Towarzystwa Polsko-Katolickiego.  
Michał Gulcz, Jan Władziński,  
sekretarz, prezes.

\* **We wsi Bosseborn** pod Höxter w Westfalii używają jeszcze teraz pieczęci z czasów francuskiej okupacji: „Commune Bosseborn canton Höxter“. Podobno takich pieczęci jest w okolicy więcej.

\* **Hugon Schenk**, znany zbrodniarz wiedeński, który kradł, oszukiwał, uwodził, tupał i mordował — twierdzi teraz, iż on był tylko kierownikiem i inicjatorem różnego ro-

dziej przedsiębiorstw — a morderstwa dokonywali brat jego Karol i towarzysze Słósarek.

\* **Panteon** jest z pomiędzy wszystkich zabytków starożytności rzymskiej jedynym, który się zupełnie zachował. Wybudował go Marek Wespazjan Agryppa, zięć Oktawiana Augusta r. 24 po Chrystusie, w ostatnich latach swego życia i poświęcił wszystkim bogom. Świątynia ta obszerna i poważna; zewnątrz wygląda majestatycznie. Canowa wykonała podług niej swój „tempio di Possagno“. Obszerne vestibulum wspiera się na 16 granitowych kolumnach, mających 12 metrów wysokości, nie licząc podstaw i kapiteli. Imię fundatora było wykutem na czele atrium. Dawniej znajdowała się w górnej części façady płaskorzeźba, przedstawiająca walkę Jowisza z giganami i jego zemstę nad nimi; wyżej była quadriga z Jowiszem piorunującym, po bokach posągi Marsa i Wenery. Obecnie znajdują się tam dwie wieżyczki z dzwonami kościelnymi. Wnioskujemy, że ten istniejący, na którym stał posąg Jowisza mściwca. Panteon nie ma okien, tylko wielki otwór w kopule, przez który wpadają promienie słoneczne i oświetlają go najdokładniej we wszystkich częściach. Posadzka z wielkich czworobocznych, twardych piaskowców, obłożonych marmurami i porfirami, ma pochylność ku środkowi, aby woda deszczowa wpadająca przez górny otwór (impluvium), ściekała przez przewiercony kamień oo małego wodociągu. Wielka brama świątyni, brązowa, jest z jednej bryły. Ogromna kopuła pokryta ołowiem; początkowo kryły ją brązowe dachówki, złoczone, które Konstantyn II zabrał do Carogrodu. Niezrównana symetria całej świątyni była przedmiotem studyów najsłynniejszych budowniczych, między innymi Buonrotto. Naprzeciw kaplicy, w której od 9 b. m. spoczywają zwłoki Wiktora Emanuela II, znajduje się grób nieśmiertelnego Rafała Sanzio. W czasach chrześcijańskich został Panteon poświęconym pod wezwaniem S. Maria ad Martyres.

\* **W porcie** Molanocco we Wenecji znaleziono drugiego trupa z trzech siostrz. de Angeli, które dwa miesiące temu dobrowolnie utopił się na Lido. Zabójstwa i samobójstwa strasznie grasują we Włoszech. Dzienniki codziennie podają spore spisy samobójców, obojętnej płci; najwięcej młodzi ludzie w ten sposób kończą swe życie.

\* **Okręt „Dafne“** przywiózł do Tryestu 12 stoni z Kolombo na wyspie Ceylon, które będą rozdzielone pomiędzy ogrody zoologiczne Europy.

\* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 19 stycznia, św. Henryka o. Wschód słońca o godzinie 8 minut 3. Zachód o godzinie 4 minut 19.

Długosć dnia 8 godzin 16 minut.

Wypadki historyczne. 1608 Śmierć Bernarda Maciejowskiego. Kardynała. — 1789 Zwiniecie Rady nieustającej. — 1831 Chłopi złożyli z dyktatury.

\* **Na odbudowanie kościoła w Samokleskach** złożył następnie na ręce podpisanego od 15 grudnia 1883 r. do 17 stycznia 1884 r.:

Książd Wegner 6 marek. Gembarzewski 1 markę. Indykiewicz 1 markę. Goździłowicz ze Świątkowa 22 marki 30 fen. Grossmann z Obornik 5 marek 70 fen. Szymczak 1 m. Książd Kempki 6 m. Składka parafiana w Boże Narodzenie 15 m. 87 fen. Ks. dziekan Warneko z Kirchejahn 5 m. Sobkowiak 1 m. Kowal z Naktka, palasz 1 m. Jurkiewicz z Ostrowszowa zebrałszy 18 m. Ks. proboszcz Dobrowolski z parafii Mroza 43 m. Chmielowski, komornik 1 m. Ks. proboszcz Sucharski z Bożyszkowy 6 m. Babizowski z Trzeciecin 3 m. Parafia Mąkowska 85 m. Drożdżewski 1 m. Drejas 1 m. Roza 1 m. Padzikowska 1 m. Derzyńska 1 m. Ks. Ulrich z parafii 20 m. Komornik 3 m. — Razem 247 marek 87 fen.

Wszystkim ochotnikom w księgę dobroczyńców tutejszej parafii wpisanym, składa najserdeczniejszą podzięk staropolskim „Bóg zapłać“, prosząc o dalsze składki w Imię Boże Samokleski (Gr. Samokleski, agentura) 14 grudnia. Ks. Wyderkowski.

### WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

\* **Dwutygodnika dla kobiet** wyszedł nr. 8 i zawiera: Artykuł wstępny: Czego żąda od nas chwila obecna. (Trzy listy młodej Polki z miasta do przyjaciółki na wsi. List III.) — Korespondencya „Dwutygodnika“ z po za kordonu. — Baronowa Hoffeld, tak zwana „Matka Balowa“ przerobiła podług J. Balza H. J. (dokonanie). — Ze szwedzkiej niwy. Przekłady poetyczne Wawrzyńca hr. Benzelstjerna Engeströma (ciąg dalszy). — Kartka z dzieł pod tytułem. Skreślił Walery Eljasz. — Uroczystość węgierska w Zurichu. — Słów kilka o kursie handlowym prof. Szafarckiewicza dla kobiet w Poznaniu. J. C. — Wiadomości literackie i rozmaiteści. — Nekrologia.

\* **Tygodnik powszechny**, pismo ilustrowane, wszelkim gażetom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone nr. 2 zawiera: Krok dalej, powieść w trzech tomach przez Edw. Lubowskiego. — Z niedrukowanych poezji Wincentego Pola. — Kartka do albumu Jana Królikowskiego. — Pogadanka, przez Quis'a. — Sielankopisarze polscy. Studium literackie, napisał Felicyan Suryn. — Korespondencya z Paryża, przez Seweryna D. — Wspomnienia szkolne, Leonarda Sowińskiego. — Listy o sztuce, przez Adama B. — Zareczyły panny Feli. Nowella napisana oryginalnie przez E. B. — Teatr Rozmaitości o odbudowaniu. — Rabsztyn. — Ztąd i z owąd, przez M. Brutusa. — Kronika polityczna. — Rozmaitości (Literatura i nauka. — Teatr i sztuki piękne. — Wynalazki odkrycia. — Statystyka. — Różne.) — Odpowiedzi Redakcyi. — Turniej szachowy w Warszawie. — Ryćcin. — Wnętrze teatru Rozmaitości, odbudowanego po pożarze. — Za nią „Kopia z obrazu G. Bertranda. — Rabsztyn. — Dodatek: Józia, historia dziecka, przez Ryszarda Tellejmana. — Przełożona Zuzanna Zajczkowska (ark. 2). — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

\* **Tygodnika ilustrowanego** wyszedł z druku numer 53 i zawiera: Od redakcyi. — Niezaradni, powieść T. T. Jeża. — Korespondencya „Tygodnika ilustrowanego“ z Krakowa i ze Lwowa. — Gęsi i gąski, komedya w 5 aktach Michała Baluckiego. — Kronika tygodniowa, przez St. M. R. — Przegląd polityki zagranicznej. — Kilka scen z „Wesolych kumoszek wioderskich“ Szekspira. — Kilka uwag z powodu rezultatów spisu jednodniowego w Warszawie, przez A. Makowieckiego. — Don Pedro Antonio de Alarcon. — Kronika paryska. — Rozmaitości. — Dodatek: Dziecię globu, nowela przez A. de Alarcon. — Ryćcin: Jan Królikowski. — Scena z „Wesolych kumoszek wioderskich“, obraz M. Löwe. — Nowy rok, rysunek J. Buchbindera. — W styczniu, obraz J. Llovery. — Don Pedro Antonio de Alarcon.

\* **Biesiady Literackie**, pisma literacko-illustrowanego wyszedł z druku numer 419 i zawiera: Z Warszawy. — Najpraktyczniejsza szkoła miłości, przepisal Jan Zachariasiewicz. (Ciąg dalszy). — Listy z Zakątką, przez J. I. Kraszewskiego. — Jan Kochanowski, opowiadanie z XVI w. przez L. Tatomiara. (Ciąg dalszy). — Wyśoiści śmiertelne. — Na ziemi i na gwiazdach. — Sumienie, powieść lekarza. (Ciąg dalszy). — Listy polityczne. — Sejm roku 1624. — Odpowiedzi naukowe na pytania: Czy i kiedy skończą się trzęsienia ziemi? — Jak wpływają zieleń i strzały armatnie na słuch żalagii okretowej? — Ze skarbeca prawd. — Gazetka. — Rysunki: Czekajka. (Rysunek F. Brzeszczota). — Wnętrze kościoła św. Piotra w Rzymie. (Rysunek A. Clossa). — Wyśoiści śmiertelne. (Obraz T. Kowalskiego). — Handlarz starzyzny. (Rysunek A. Mucharskiego). — Rebus. — „Dodatek poświęcony“ zawiera powieść: Bitwa pod Laon, arkusz 3.

\* **Inżynier i budownictwo** wyszedł numer 24 i zawiera: Od redakcyi. — Przy zakończeniu pierwszego roku wydawnictwa Dodatku dla ślusarzy i mechaników. — Projekt szkoły Realnej 6-klasowej w Sosnowicach bud. Strzałkowskiego, (odznaczony drugą nagrodą na konkursie w Warszawie) (dok.). — Stajnie (dok.). — St. Sz. Szereg odczytów technicznych w sali kursu obywatelskiej (dok.). — Dr. Al. M. Weinberg. Druga seria wiadomości, dotyczących bogactw mineralnych naszego kraju, zestawiona według listów zwrotnych, dostarczonych redakcyi „In-

żynierii i budownictwa. — St. Szafarckiewicz. W odpowiedzi panu Gostkowskemu (polonika) (dok.). — Skrzynka do zapytań i odpowiedzi. Moter Otona. — Warunki powtórzonego konkursu na projekt budowy kaplicy grobowej dla śp. Karola Scheiblera. Ogłoszenia.

„Dodatek dla ślusarzy“ wyszedł numer 24 i zawiera: Przy zakończeniu pierwszego roku wydawnictwa Dodatku dla ślusarzy. — Józef Zubiński, inż.: Pogadanki naukowe, popularne dla panów majstrów ślusarzy, części druga (dokonanie). — A. Graff. Skład i rozkład szć. — Skrzynka do zapytań i odpowiedzi. — Ogłoszenia. — Opis części składowych maszyny przez A. Graffa inż. Arkusz 4.

### PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 stycznia.

**BAZAR.** Panie Skórzewski z Kretkowa i Brudzewska z Lednogóry, Jackowski z Pomarzanowice, Matecki z Bieganowa, Krzyżński z Pierzysk. Żółtowski z Myszkowa, Stryjeński z Krakowa, Hr. Mielżyński z Chobienic, Zaleski z Podola, książdz Czartoryski z Sielca.

**LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE.** Pani Beyer z Golenczewa, Schönberg z Długiej Gośliny, Treskow z Nieszawy, Waligórski z Skórzewa, Jaraczewski z W. Zaleski, Taczanowski z Zborowa, Horwat z Litwy, Paliszewski z Hutki, Paliszewski z Gembie, Kurnatowski z Pożarowa, Hacker z Plauen, książdz książdz Radziwiłł z Ostrowa.

**KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN.** Kościelski z Śmiłowa, Żeroński z Brzoźna, hr. Sokolnicki z Pogryzowa, Bardleben z Frankfurtu n. M.

### GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

§ n § **Z prowincyi** 18 stycznia. (Chmiel). Pod wpływem zamiejsowych bezustannie bardzo stałych sprawozdań zaplanowało i u nas pomyslnie usposobienie i żywa chęć kupna, a producenci uzyskali niejednokrotnie wyższe ceny. Wielu z plantatorów, którzy mają jeszcze chmiel do zbicia, nie chcą obecnie jeszcze przystąpić do sprzedaży, lub żądają tak wysokie ceny, jakich kupcy dać nie chcą. Speculanci, którzy w ostatnich czasach wiele kupowali na sepekulacyi, sprzedali w ostatnich czasach zapasy swoje części miejscowym mielarzom, częścią do Bawaryi. Obecnie chętnieby kupili więcej, lecz z powodu zbyt wysokich cen zakupili mało. Zakupiono także co kolwiek lepszego towaru dla Brandenburgii, Śląska, Pomorza, Saksonii, Hanoweru, Prus Wschodnich i Zachodnich placąc w stosunku do cen placących przez Bawaryę o 5 do 10 mrk. więcej. W notowaniach nastąpiła zwyżka od 5—10 mrk. i placono za 1 gatunek do 181 mrk., za średni 165—170 mrk., za pośledni 140—145 mrk. Większa część posiadanej obecnie jeszcze ilości składa się z lepszych gatunków. Ofert chmielu rosyjskiego brak w roku bieżącym.

(W.) **Poznań**, 18 stycznia. — Sprawozdanie giełdowe.

Stan powietrza: miło. Zyto spok. Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano — centnar. — placono, na styczeń 140.50 plac., styczeń-luty 140.50 plac., na luty-marzec 141. — plac., marzec-kwiecień 141.50 plac., na wiosnę 142. — plac., maj-czerwiec 143.50 plac., czerwiec-lipiec 145. — plac. Okowita: słabiej. Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano — litrow. na styczeń 48. — placono, na luty 47.90 placono, na marzec 48.10 plac., na kwiecień 48.40 plac., [na kwiecień-maj] 48.60 plac., na maj 48.90 plac., czerwiec 49.60 plac., lipiec 50.30. Okowita: w miejscu (bez beczki) 47.80. ofiar.

### Sprawozdanie urzędowe.

Zyto. Wypowiedziano — centnarowy. Cena wypowiedziana 140.50, styczeń 140.50, styczeń-luty 140.50, luty-marzec 140.50, kwiecień-maj 141.50, maj-czerwiec 143. —, lipiec — m. Okowita (z beczką) pr. 100 = 10,000%, Tralles. Wypowiedziano — litrow. cena wypowiedzienia 48. —, marcz, styczeń 48—47.90 luty, 47.90—47.80, marzec 48.10, kwiecień-maj 48.60, czerwiec 49.60, w miejscu bez beczki 47.60.

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR			
	dobry	średni	pośled.	przebiegi
Pszennica . . . . . 100 kilogr.	18 60	17 50	17 —	—
„ nowa . . . . .	—	—	—	—
Zyto . . . . .	14 30	13 70	13 30	—
Jęczmień . . . . .	14 40	12 70	12 20	—
Owies . . . . .	13 80	12 80	12 50	—
Groch wrzący . . . . .	17 50	17 —	—	—
Groch na parze . . . . .	15 50	14 60	—	—
Kartofle . . . . .	4 —	3 50	3 —	—
Eubin złoty . . . . .	9 60	8 90	—	—
„ niebieski . . . . .	8 50	7 50	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—	—

### Sprawozdanie targowe

według zestawień król. dyrekcji policyi w Poznaniu.

Poznań, dnia 18 stycznia 1884.

Przedmiot.	TOWAR				w przecięciu
	dobry	średni	pośled.	przebiegi	
Pszennica { najwyż. za 100 kil. . . . .	—	17 90	17 80	—	17 45
„ najniż. . . . .	—	17 60	17 —	—	
Zyto { najwyż. . . . .	—	14 40	13 90	—	14 00
„ najniż. . . . .	—	14 10	13 60	—	
Jęczmień { najwyż. . . . .	—	13 20	12 80	—	12 35
„ najniż. . . . .	—	13 —	12 40	—	
Owies { najwyż. . . . .	—	14 50	13 70	13 20	13 59
„ najniż. . . . .	—	14 —	13 10	12 70	

Przedmiot.	Inne artykuły:			
	najwyż.	najniż.	w przecięciu	przebiegi
Słoma { prosta za 100 kil. . . . .	4 75	3 —	—	3 88
„ barłóg . . . . .	—	—	—	—
Siano . . . . .	6 75	4 —	—	5 38
Groch . . . . .	—	—	—	—
Soczewica . . . . .	—	—	—	—
Fasola . . . . .	—	—	—	—
Kartofle . . . . .	3 60	2 80	3 20	—
Wołowina { kulka za 1 kil. . . . .	1 30	1 —	—	1 15
„ żebra . . . . .	1 —	—	90	—
Wieżrzowina .				

